



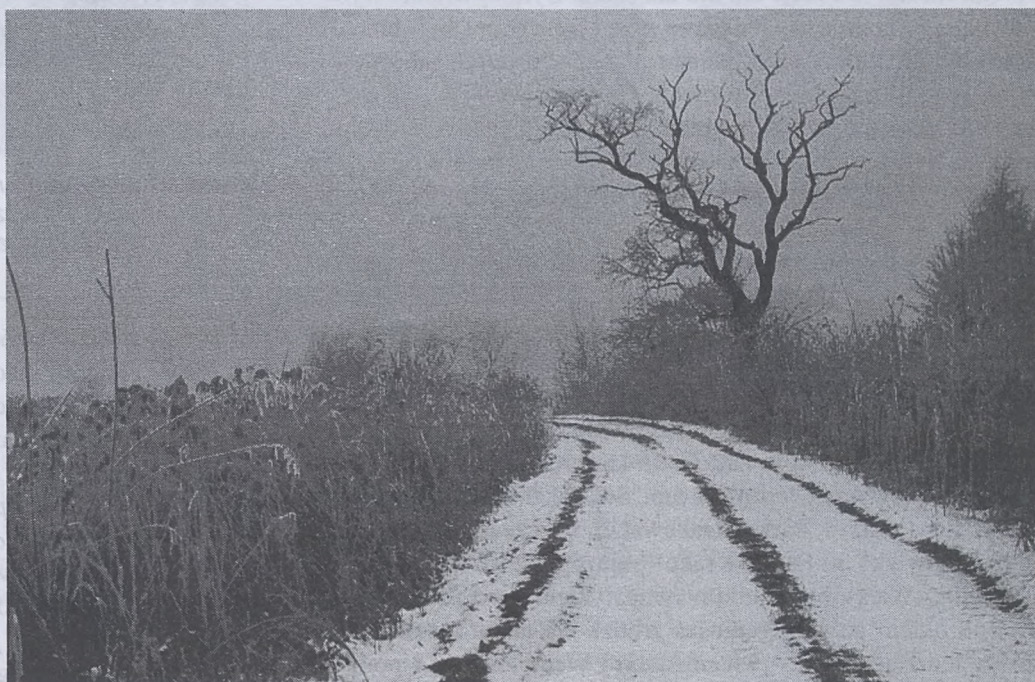
TYGODNIK SALWATORSKI

16.02.03 r. • PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE • NR 7 (426) 10 • Rok 10

* * *

Mój Bóg jest Bogiem cichych
i serca pokornego,
On krzyżem nie wygraża,
On na krzyżu umarł,
A umarł, bo ukochał
do końca każdego
I lekarstwem dla chorych
nie dla zdrowych zdumiał...
Dał się zabić, a przecież mógł
(jednym spojrzeniem
zajrzawszy w serca wrogów
i faryzeuszy)
Zniszczyć ich jednym słowem!
Przemawiał milczeniem
nigdy nie odtrącił
żadnej ludzkiej duszy...
Mój Bóg przez całą podróż,
ziemskiego żywota
Tylko raz się rozgniewał,
i użył powroza
Gdy wygnał ze świątyni
Przekupniów od złota,
Co do ziemskich rachunków
domieszali Boga
A i wtedy (tak myślę,
ja mały - heretyk)
To ludzka część natury
doszła w nim do głosu:
Syn nie ścierpiał, by Ojcu
ujmowano chwałę
Święte Świętych zmieniając
w pretekst do zarobku...
dlatego, gdy widzę,
jak krzyż lub ikona
Ze sztandarów za małych
w małych sprawach krzyczy
z miłości odarta,
wtedy przerażona,
Na Bożej twarzy szukam
śladów łez goryczy....

Barbara Urbańska



fol. P. Tumidański

APOSTOŁ ŻYWEGO SŁOWA W DWUDZIESTĄ PIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI DR. MIECZYŚŁAWA KOTLARCZYKA 21 II 1978 – 21 II 2003

Kiedy zapytano Ojca Świętego, kto z osób świeckich wywarł największy wpływ na Jego życie, Jan Paweł II odpowiedział krótko: Jan Tyranowski i Mieczysław Kotlarczyk. Pisząc w 1974 r. przedmowę do wydanej w Rzymie „Sztuki żywego słowa”, opus magnum twórcy Teatru Rapsodycznego, stwierdził, że „pragnie w ten sposób spłacić dług wdzięczności, zaciągnięty wobec autora od młodych lat”.

Koniec lat dwudziestych i początek trzydziestych był to najtragiczniejszy okres w życiu Ojca Świętego, gdyż w ciągu trzech lat, w wyniku śmierci matki i starszego brata, stał się, jak sam to określił, „sierotą i jedynakiem”. Wtedy to na drodze osamotnionego i przechodzącego bolesną edukację w szkole cierpienia chłopca Opatrzność postawiła Mieczysława Kotlarczyka, który otwo-

rzył przed nim drzwi swojego domu, otoczył serdeczną opieką, a dostrzegłszy jego predyspozycje twórcze i uzdolnienia, zaczął, jako pedagog, stopniowo wprowadzać go w krąg swoich zainteresowań „rdzennie polskimi i chrześcijańskimi” tradycjami kultury narodowej, zwłaszcza epoką romantyzmu i neoromantyzmu. Ojciec Święty mówił Andre Frossardowi, że Mieczysław Kotlarczyk szczególnie wiele przekazał Mu „z bogactw swej duszy, rozmiłowanej w całym wielkim dziedzictwie kultury literackiej i artystycznej, nade wszystko rodzimej, polskiej, jak też europejskiej i światowej”. On też zaraził Lolka Wojtyłę swoją pasją teatralną, dzieląc się z wychowankiem swoją wiedzą, doświadczeniem i praktyczną znajomością warsztatu teatralnego.

(dokończenie na str. 4 i 5)

Ten pierwszy mecz

Do końca lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia w Krakowie istniała wspaniała tradycja rozgrywania w styczniu meczu piłkarskiego pomiędzy drużynami Cracovii i Wisły "O herbową tarczę miasta Krakowa". Spotkanie to odbywało się na pamiątkę pierwszego meczu piłkarskiego w wyzwolonym od Niemców Krakowie, który odbył się 28 stycznia 1945 na stadionie Zwierzynieckiego. Dla wielu osób mecz ten stanowi pierwsze ważne wydarzenie sportowe, które miało zmanifestować fakt, że niemieckiemu okupantowi nie udało się zniszczyć polskiego sportu. Ma rację ten kto tak sądzi. Było to wielkie wydarzenie, lecz nieliczni wiedzą, że przed piłkarzami byli hokeiści obu klubów, którzy swój pierwszy mecz rozegrali na lodowisku Olszy już trzy dni po wyzwoleniu Krakowa, a tydzień wcześniej od piłkarzy. Była to niedziela 21 stycznia 1945 roku. Wspomnieniami z tego historycznego wydarzenia podzielił się z nami uczestnik tego meczu, wybitny sportowiec, olimpijczyk pan Czesław Marchewczyk.

Na pomysł zorganizowania meczu wpadł Józef Pachla, który był kierownikiem lodowiska na Olszy. Pomysł ten zrodził się w jego głowie jeszcze na kilka dni przed wyzwoleniem, gdy wiadomo już było, że Niemcy opuszczą Kraków – opowiada pan Czesław.

Ze skompletowaniem składów nie było problemów, gdyż większość zawodników zaczynała karierę, grając wspólnie na trzech krakowskich lodowiskach: Sokole, Makabi (dzisiejszy Nadwiślan) oraz w Parku Krakowskim (Szczególnie popularne było lodowisko w Parku Krakowskim, gdzie dzierżawca, pan Eugeniusz Wiess, był wielkim sympatykiem sportu i młodzieży. To pod okiem pana Eugeniusza zrodził się talent tenisistki Jadwigi Jędrzejewskiej – wicemistrzyni Wembletonu) i pomimo wojennej zawieruchy, konspiracji, większość z nich przez cały okres okupacji utrzymywała ze sobą kontakt.

Wiadomość o meczu rozeszła się po mieście lotem błyskawicy. Udało nam się skompletować po dwie pełne piątki z każdej strony, a oba zespoły dopingowało około dwóch tysięcy kibiców. Wszystko dzięki zawsze skutecznej "poczcie pantoflowej", gdyż kilka dni po wyzwoleniu w Krakowie nie wychodziły żadne gazety, nie mówiąc już o wydrukowaniu afiszów.

Ze strojami też nie było problemów ponieważ dwa pełne komplety strojów udało nam się przechować przez cały okres okupacji pod węglem w piwnicy u mamy Michalika przy ulicy Topolowej – kontynuuje swoje wspomnienia pan Czesław.

I tak to w mroźną, słoneczną pamiętną niedzielę 21 stycznia (gdy w oddali słychać było jeszcze działa przesuwanego się na zachód frontu) na lodowisko przy ulicy Grzegórzeckiej wyjechały drużyny Cracovii i Wisły, aby rozegrać ten historyczny, bo pierwszy w wyzwolonym Krakowie, mecz. W drużynie Cracovii zagraли między innymi: Józefowicz, Bracia Włodzimierz i Tadeusz Kopczyńscy, Stachura, Maksymilian Więcek (kolega ze studiów żony pana Czesława – pani Ireny), Kapusta, Pochwałski i oczywiście pan Marchewczyk, w Wiśle zagraли tacy zawodnicy jak: Bezucha, Bieniek, Cisowski, Serafin. Mecz sędziował, ku wielkiemu rozczarowaniu, Michalik.

Ktoś po prostu musiał sędziować i los padł na Michalika – tak o całej "sędziowskiej aferze" opowiada z humorem pan Czesław.

Mecz toczony był w niezłym tempie, w duchu fair play. Liczni kibice zgromadzeni wokół tafli z podziwem patrzyli na



Uczestnicy pierwszego meczu hokejowego w Odrodzonej Polsce, od lewej stoją: Śwituszczyk, Tadeusz Kopczyński, Serafin, Bieniek, Kapusta, Józefowicz. Kraków 21 I 1945

Fot. z archiwum Cz. Marchewczyka

formę zawodników, którzy po raz pierwszy od sześciu lat założyli łyżwy i zagraли mecz.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Cracovii 2:0, lecz nie wynik był tu najważniejszy. Ten mecz to była jedna wielka manifestacja polskości. *Rozgrywając ten mecz, chcieliśmy uczcić opuszczenie Krakowa przez Niemców i pokazać wszystkim, że sześć lat bezwzględного hitlerowskiego terroru (w czasie okupacji wyczynowe uprawianie sportu przez Polaków było zakazane, groziły za to surowe kary – przypis. Aut.) nie złamała w narodzie ducha walki i patriotyzmu – kończy swoją opowieść o pierwszym meczu rozegranym w wyzwolonej od Niemców Polsce pan Czesław, podkreślając raz jeszcze fakt, że był to pierwszy po okupacji zryw patriotyczny, pokazujący chęć szybkiej odbudowy polskiego sportu, tym bardziej, że należało odbudować bazę sportową zdewastowaną w czasie wojny przez Niemców.*

Jarosław Dzidek

Wymiana dowodów osobistych

Trwa wymiana dowodów osobistych. Podobnie jak przy prawach jazdy podane są ostateczne terminy w zależności od dnia wydania aktualnego dokumentu:

- dowody wydane w latach 1962–1972 muszą być wymienione do końca bieżącego (2003) roku
- dowody z lat 1973–1980 trzeba wymienić do końca grudnia 2004 roku
- dowody odebrane w latach 1981–1991 są ważne tylko do 31 grudnia 2005 roku
- do 31 XII 2006 trzeba wymienić dowody z lat 1992–1995
- a ostatecznym terminem wymiany dla dokumentów wydanych w latach 1996–2000 jest 31 grudnia 2007.

Po tych terminach starymi dowodami nie będzie można posługiwać się np. w urzędzie czy banku.

Granatowi Policjanci w służbie ZWZ i AK

W naszej historii, szczególnie z okresu II wojny światowej, istnieje wiele tragicznych wydarzeń, które z uwagi na różnice ideologiczne nie zostały dotychczas ujawnione, wyjaśnione lub przedstawiane były w fałszywym świetle. Do takich spraw należy działalność policji granatowej.

Należy w tym miejscu rozgraniczyć działalność funkcjonariuszy Policji Państwowej sprzed wojny, którzy w 1939 r. otrzymali rozkaz pełnienia dalszej służby oraz działalność funkcjonariuszy policji granatowej z tak zwanego naboru w czasie wojny, zwerybowanych przez okupanta. Ci drudzy powszechnie nie byli Polakami, nie mówili po polsku, natomiast często mówili po ukraińsku. Przed wojną Polska posiadała 33 tysiące dobrze wyszkolonych policjantów. Byli dobrymi fachowcami, bowiem Polska Policja

Państwowa była zaliczana do jednych z najlepszych policji na świecie. W roku 1940 aż 13 tysięcy policjantów zostało zamordowanych na wschodzie w Katyniu, Ostaszkowie, Twerze i Miednoje. Ze Zwierzyńca dwóch policjantów nigdy nie powróciło z tułaczki na kresach; pan Marchwian, osierocając synów Zygmunia i Miecia oraz pan Drzymała, osierocając Kazia. Żony tych policjantów nigdy nie zaprzestały poszukiwań.

W roku 1940 powstał w Krakowie Związek Walki Zbrojnej przekształcony w 1942 w Armię Krajową. Do tych organizacji wstąpiło wielu policjantów, tych sprzed wojny, już w pierwszych miesiącach okupacji niemieckiej. Za swą działalność w konspiracji każdego dnia narażali swoje życie i życie najbliższych. Jesienią 1943 roku za przynależność do Armii Krajowej zostało aresztowanych, torturowanych i zastrzelonych przez Gestapo na Krzemionkach około 40 policjantów wraz z Komisarzem mjr. Franciszkiem Erhardem i jego zastępcą mjr. Ludwikiem Drożańskim – przedwojennym komendantem miejskim. Przytoczę w tym miejscu fragment pamiętnika Policjanta – o pseudonimie „Stefan”, członka Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej w wywiadzie „Żelbet”:

„Raz mam nocną służbę, wracam do komisariatu przy ul. T. Kościuszki 46, idzie policjant z komisariatu i mówi: „Panie, uciekaj pan, Gestapo już w komisariacie aresztuje naszych policjantów, o pana się pytali, Stasią, Szewczyka i Piecha”. Szybko zawróciłem i przy ul. Lelewela ukryłem się w mieszkaniu p. Bruzdy. Rozmyślałem co się stało, nie przypuszczałem, że zdrada była. Około godz. 10.00 wyszedłem na Plac na Stawach, jest policjant i pytam się co jest w komisariacie, on mówi, że w komendzie miasta i we wszystkich komisariatach Gestapo aresztowało oficerów i policjantów, ilu – nie wiem. Szukam sposobu nawiązania łączności z żoną, do domu nie mogę iść, a jeśli Niemcy zrobili kocioł to sam wpadnę w ich ręce. Boję się o dzieci i żonę. Idę do mieszkania pana Małka, który mieszkał blisko nas, jego syn był już w Oświęcimiu i nie wrócił. Nocuję u Małka, ta



11 listopada 2002 – Grób Nieznanego Żołnierza w Krakowie – kombatancki Armii Krajowej – fot. P. Tumidajski

noc była męczarnią dla mnie. Wprawdzie miałem przy sobie pastylkę trucizny i koniec urywa się dalsza nić śledztwa. Otrzymałem wiadomość, że płk Szopa, że mjr Drożański i mjr Erkart, kilku oficerów oraz około 40 policjantów Niemcy rozstrzelali na Krzemionkach. Tam było kilku moich najlepszych kolegów Ficek, Breszcz, Prasałowicz – tam leżą. Wszyscy mi byli znani osobiście, żal mi było tych ludzi, to byli prawdziwi żołnierze, Synowie Ojczyzny, oddali życie, tyle ofiar, tyle łez!... Ukrywam się nie przy ul. Podskale (...) Kolega Gałęcki policjant w komendzie miasta wydał mi fałszywą legitymację policyjną na nawisko Orzechowski, włożyłem mundur granatowy i rozpoczynam pracę z „Tomaszem”.

Zacytowałam fragment pamiętnika, aby przekazać ogrom ludzkiej tragedii. Mimo, iż upłynęło ponad 60 lat od tamtych tragicznych wydarzeń, nadal nie wiemy jaka była prawda. Profesor Andrzej Chwałka w V tomie *Dziejów Krakowa w latach 1939–1945* na str. 31 i 32 w rozdziale *Policja Polska*, poświęca zaledwie jedną stronę na 474 stron tomu, policji polskiej sprawie.

Na terenie komendy Policji Województwa Małopolskiego, na obszarze zamkniętym znajduje się kamienny obelisk z napisem „W hołdzie pomordowanym policjantom II RP Katyń, Otaszków, Twerr, Miednoje, 1940–2000”. Tylko tyle! Czy aż tylko tyle?!

Uważam, że sprawa egzekucji policjantów Akowców winna być szczegółowo zbadana, wyjaśniona, aby historia sprawiedliwie oceniła tych, niewątpliwie, Bohaterów, którzy z honorami i godnością służyli społeczeństwu w najokrutniejszym okresie II wojny światowej.

c.d.n.

Anna Sikora

APOSTOŁ ŻYWEGO SŁOWA W DWUDZIESTĄ PIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI DR. MIECZYŚŁAWA KOTLARCZYKA

21 II 1978 – 21 II 2003 – dokończenie ze str. 1

Między uczniem gimnazjum a starszym o 12 lat polonistą i teatrologiem z tytułem doktora, a jednocześnie nauczycielem gimnazjalnym i twórcą teatru ochotniczego, zawiązała się niezwykła, oparta na zasadzie partnerstwa, przyjaźń czy nawet więź braterska.

Mieczysław Kotlarczyk urodził się 6 czerwca 1908 r. w Wadowicach w rodzinie niezwyklego urzędnika sądowego, który był animatorem teatru amatorskiego, dramatopisarzem i reżyserem. Niezwykła była to też rodzina, w której wszystkie dzieci – było ich pięcioro: trzech synów i dwie córki – zostały nauczycielami. Mieczysław od dziecka był związany z prowadzonym przez ojca teatrem. Po chlubnie zdanej w 1926 r. maturze wybrał studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, które kończy w 1931 r. Jeszcze w czasie studiów, najprawdopodobniej ze względów materialnych, zatrudnił się w gimnazjum ojców karmelitów bosych w Wadowicach, gdzie do programu dydaktycznego włączył aktywność uczniów w kole teatralnym. Po śmierci ojca w 1931 r. przejął jego inicjatywę teatralną na terenie Wadowic, nadając jej wyższy poziom aspiracji, co przejawiało się m. in. w doborze repertuaru, na który teraz składały się dzieła wielkiej klasyki narodowej. Mieczysław Kotlarczyk był w tym teatrze reżyserem i odtwórcą głównych ról.

Równoległe uprawiał krytykę teatralną i, żeby uzyskać pełne kwalifikacje nauczycielskie, zdał serię bardzo trudnych egzaminów. W latach 1933–1935 pracował w gimnazjum ojców pallotyńców w Wadowicach. W 1936 r. uzyskał doktorat na Uniwersytecie Jagiellońskim i znalazł zatrudnienie w gimnazjum państwowym w Sosnowcu. Pracę pedagogiczną łączył ze szkolną działalnością teatralną i funkcją stałego recenzenta pracy teatrów śląskich. W 1938 r. zawarł związek małżeński z Zofią Opidowiczówną, studentką polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim, co sprawiło, że zaczął często bywać w Krakowie. Ponieważ od jesieni tego roku Karol Wojtyła mieszkał tu i studiował, przyjaciele mogli się systematycznie spotykać, kontynuować swoje dawne wadowickie sympozja literackie i teatralne, wymieniać myśli i snuć marzenia twórcze na przyszłość. Wydaje się, że te spotkania odegrały zasadniczą rolę w samookreśleniu ideowym i artystycznym młodego poety i intelektualisty, który bardzo je sobie cenił i z tęsknotą wspominał w czasie okupacji.

Po wybuchu wojny Mieczysław Kotlarczyk przebywał wraz z żoną w Wadowicach. W tym czasie przyjaciele pozostawali w kontakcie epistolarnym. Niedawno opublikowane listy Karola Wojtyły do „brata Mieczysława” świadczą, jak autentyczna łączyła ich przyjaźń. Kotlarczyk w przyłączonych do Rzeszy Wadowicach oprócz zaangażowania w działalność konspiracyjną kontynuował swoje poszukiwania teatrologiczne. Narodziła się idea teatru słowa, który miał być upostaciowieniem jego wizji chrześcijańskiego teatru narodowego w Polsce po odzyskaniu niepodległości. Kiedy latem 1941 r. kierownictwo krakowskiego oddziału działającej w podziemiu katolickiej partii „Unia” powierzyło mu kierownictwo skupionej wokół Tadeusza Kudlińskiego grupy młodzieży zainteresowanej teatrem, mógł zaprezentować nie tylko gotową koncepcję, ale plan repertuarowy i zasady pracy artystycznej w warunkach konspiracji. Przybycie Kotlarczyków do

Krakowa i niezwłoczne przystąpienie do pracy nad spektaklem „Króla – Ducha” pozwoliło Karolowi wypełnić pustkę psychiczną, jaką spowodowała śmierć ojca, tym bardziej, że przyjęli oni jego zaproszenie i zamieszkali razem z nim w suterenie na Tynieckiej 10. Żyjąc jak jedna rodzina pod wspólnym dachem, Karol i Mieczysław Kotlarczyk mogli prowadzić dyskusje i wspólnie pracować nad ostatecznym kształtem poszczególnym realizacji. Byli protagonistami swojego teatru i mogli w pełni urzeczywistniać swoje marzenia o wspólnej pracy artystycznej. Teatr Słowa, nazwany później Teatrem Rapsodycznym, wywodził się z myśli teatralnej Mickiewicza. W oparciu o arcydzieła poezji romantyzmu i neoromantyzmu bronił niepodległości i godności kultury narodowej, stawiał opór duchowy niemieckiej okupacji i narodowo-socjalistycznemu totalitaryzmowi, ukazywał moc i piękno słowa polskiego, dając nadzieję i duchowe umocnienie odbiorcom. Mieczysław Kotlarczyk swoimi dziełami scenicznymi, opartymi na utworach Słowackiego, Mickiewicza, Norwida, Wyspiańskiego, Kasprowicza i Rostworowskiego – zrealizowanymi konspiracyjnie w warunkach terroru okupacyjnego zapisał się w dziejach kultury tego okresu jako wielki artysta i reformator teatralny.

Po zakończeniu wojny, nie odstępując od swojego światopoglądu, wiary, przekonań politycznych i programu artystycznego, zdołał wznowić działalność swojego teatru, który w warunkach terroru, agresji zła i kłamstwa lat 1945–1953 trwał jako rezydenta oporu przeciwko sowietyzacji, niszczeniu i deformowaniu kultury narodowej, indoktrynacji komunistycznej, zniewoleniu i bezboźnictwu. Mieczysław Kotlarczyk jako dyrektor Teatru Rapsodycznego, twórca opracowań tekstów scenicznych, reżyser, aktor, pedagog, publicysta i działacz teatralny bronił czystości słowa polskiego i chrześcijańskiego charakteru kultury narodowej. Nie poddawał się dyktatowi totalitarnej polityki kulturalnej stalinowskiego państwa bezprawia. W 1953 r. został pozbawiony dyrektury, możliwości pracy twórczej w teatrze, a nawet członkostwa Związku Artystów Scen Polskich. Zlikwidowany został również Teatr Rapsodyczny.

Po Październiku 1956 r. w wyniku żądań prasy, a nawet



W 80. rocznicę powstania Teatru Rapsodycznego została wmurowana tablica pamiątkowa na kamienicy przy ul. Komorowskiego 7 – fot. P. Tumidajski

postulatów władz krakowskich, doszło do reaktywowania Teatru Rapsodycznego, który pod kierunkiem swojego poprzedniego dyrektora 27 listopada 1957 r. wznowił działalność artystyczną premierą „Króla – Ducha” Juliusza Słowackiego. Spektaklem tym, ukazującym wizję początków narodu chrześcijaństwa w Polsce, Mieczysław Kotlarczyk włączył się w obchody Millennium Chrześcijaństwa, a nie organizowane przez władze PRL obchody Tyśiąclecia Państwa Polskiego, gdyż interpretował przyjęcie chrześcijaństwa jako wybór przez naród całego chrześcijańskiego systemu wartości. Paradoksalnie, dziewięć lat później, w Roku Mille-nijnym, w okresie zacieklej kampanii przeciwko Prymasowi Pol-ski, episkopatowi i duchowieństwu katolickiemu, osobiste i spe-ktakularne opowiadanie się artysty po stronie Kościoła przez udział w Procesji Tyśiąclecia w Częstochowie stało się przysłowiowym gwoździem do trumny Teatru Rapsodycznego. Włodarzy PRL roz-wścieczył także fakt, że uroczystości z okazji przypadającej w tym roku 25 rocznicy powstania Teatru Rapsodycznego zainaugurowała Msza Święta przed konfesją św. Stanisława w Katedrze Wawelskiej, którą na prośbę dyrektora teatru odprawił Arcybiskup Metropolita Krakowski Karol Wojtyła. Władze Krakowa uznają, że Mieczysław Kotlarczyk zawiódł ich zaufanie, prowadząc teatr w niezgodzie z „wymogami i potrzebami polityki kulturalnej”. Toteż na początku maja 1967 r. zapadła decyzja o jego odwołaniu z zaj-mowanych stanowisk, a Teatr Rapsodyczny został ponownie zlikwidowany. Po kilku latach artysta w piśmie do ministra kultury uznał ten akt za przejaw „dyskryminacji światopoglądowej”, repre-sję za „wyznawany światopogląd chrześcijański”.

Pozbawiony możliwości pracy twórczej oraz skazany na zapomnienie przez „zamilczenie” krytyków i badaczy teatru – został zatrudniony jako profesor wymowy w krakowskim semina-rium duchownym, gdzie w latach 1967–1977 rokrocznie przygo-towywał z alumunami bardzo ambitne programy artystyczne w kon-wencji rapsodycznej. Współpracował z seminarium duchownym ojców franciszkanów, Katolickim Uniwersytetem Lubelskim oraz działającym przy nim Teatrem Akademickim. Pracował nad trze-cią, znacznie rozszerzoną w stosunku do dwóch wcześniejszych edycji, wersją „Sztuki żywego słowa”, która z przedmową Kardy-nała Wojtyły, jak wcześniej wspomniano, została wydana w 1975 r. w Rzymie. Ksiądz Kardynał zaprosił go do udziału w sesji na-ukowej „Św. Stanisław biskup krakowski i męczennik w literatu-rze polskiej”. Przygotowywał referat na temat rapsodu o św. Sta-nisławie z „Króla – Ducha” Słowackiego. Pracę przerwała śmierć, która nastąpiła 21 lutego 1978 r.

Kardynał Wojtyła odprowadził swojego mistrza i przyjaciela na miejsce wiecznego spoczynku na Salwatorze, żegnając go piękną, poruszającą i dotąd wspominaną mową. Mieczysławowi Kotlar-czykowi nie było dane dożyć wyniesienia swojego wychowanka i przyjaciela na Stolicę Piętrową, który to fakt przepowiadał dwa-dziesiąt i więcej lat wcześniej. Fala zainteresowania mediów świa-towych, a potem setek biografów, życiem Papieża Polaka objęła swym zasięgiem także osobę Mieczysława Kotlarczyka, przyno-sząc mu uznanie za rolę, jaką odegrał w formacji artystycznej mło-dego Karola Wojtyły oraz pośmiertną sławę jako twórcy niezwy-kiego i nowatorskiego – nie tylko w skali krajowej – chrześcijań-skiego teatru narodowego, jakim był Teatr Rapsodyczny.

Aliści w rodzinnym kraju Mieczysław Kotlarczyk jest wciąż postacią zapomnianą, nieznaną nawet w kręgach inteligencji kato-lickiej. Mimo upływu ćwierćwiecza od jego odejścia ani on, ani jego dzieło nie doczekali się poważnego monograficznego opraco-wania literackiego czy teatrologicznego. Czy można żywić nadzie-ję, że w najbliższym czasie taka próba zostanie podjęta?

Sławomir Kowalewski

Nowe organy na Salwatorze

Uroczystego poświęcenia nowych organów w naszej świątyni dokona Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Franciszek Macharski w **piątek 28 lutego o godz. 17.00.**

Program:

- piątek, 28 lutego 2003 r., godz. 17.00 Msza św., a po niej Koncert – w programie: J. S. Bach, J. Pachelbel, M. Reger – Ryszard Leszek Szostak – organy
- sobota, 1 marca 2003 r., godz. 11.00 – Msza Święta (Dzień Skupienia Organistów Archidiecezji Krakowskiej);
- godz. 12.00 – Koncert – w programie: J. S. Bach, L. Vierne – Witold Zalewski – organy;
- godz. 17.00 – koncert – w programie: P. Eben – Magdalena Czajka, Józef Serafin – organy

* * *

Na horyzoncie mgłą zasnuty Wawel,
Na drzewach bajkowa szadź.
zima przenika na wskroś
swoją wilgocią i mrozem.

Biedni starością i bezdomnością
drepczą niepewnym krokiem
trzymając oburącz resztki ciepła
chronią się w mlecznym barze.

Zupą i chlebem rozgrzani
zapadają w zbawienny sen,
by choć na krótko uciec
z nieprzychylnego życia.

W tym przygarbionym nad stołem śnie
muśnię ich młodość swym powiewem,
aby na moment odrzucić tam,
z baru mlecznego "Flisak".

Halina Potocka-Mathias



Fot. P. Tumidajski



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

* * *

W niedzielę 16 lutego – dzień modlitw w intencji Ojca Świętego. Msza święta w intencji Papieża o godz. 19.00.

* * *

We wtorek zanosimy nasze prośby do Boga za pośrednictwem naszej Patronki bł. Bronisławy o godzinie 19.00.

* * *

Piątek jest dniem szczególnej modlitwy ku czci Miłosierdzia Bożego.

* * *

W przyszłą niedzielę 23 lutego kazania na Mszach świętych będą głosić Księża Michaelici, a zespół muzyczno-wokalny Kleryków: "Michael" będzie grał na Mszach świętych dopołudniowych. O godzinie 16.30 da specjalny koncert.

* * *

Również w przyszłą niedzielę 23 lutego po Mszy św. wieczornej będzie koncert wokalny Słowików Krakowskich.

* * *

Ofiary na nowe organy można składać na ręce księży, lub konto bankowe PKO SA I Oddział w Krakowie 12401431-07041651-2700-401112-001-0000. Specjalne składki na organy będą 23 lutego i w dniu poświęcenia organów – 28 lutego.

Muzyczne Wieczory na Salwatorze

W niedzielę 16 lutego Koncert
Muzyczne Wieczory na Salwatorze
gra Zbigniew Pilch – skrzypca barokowe.
W programie: N. Matteis, J. P. von Westhoff,
rękopis z Klagenfurtu, T. Hume, J. J. Vilsmayr.

W roku różańcowym

W związku z zachętą Ojca Świętego do ożywienia swej duchowości modlitwą różańcową – pragniemy skompletować Żywy Różaniec Mężczyzn i prosimy, aby chętni Panowie zgłosili swój udział w Zakrystii, a pierwsze ich spotkanie będzie po Mszy świętej wieczornej w pierwszą niedzielę marca.

Kalendarzyk liturgiczny:

*** 16 II (niedziela) – 6 Niedziela

Czytania mszalne: Kpł 13,1n.45n; 1 Kor 10,31–11,1; Mk 1,40–45 – dzień modlitw w intencji Ojca Świętego

*** 20 II (czwartek) – bł. Hiacynty i Franciszka Marto, dzieci z Fatimy

*** 21 II (piątek) – św. Piotra Damiana, biskupa i doktora Kościoła

– trzeci piątek miesiąca – dzień szczególnej modlitwy ku czci Miłosierdzia Bożego

*** 22 II (sobota) – święto Katedry św. Piotra Apostoła

W Krakowie

Było:

~ W 2002 roku najniebezpieczniejszym skrzyżowaniem było Rondo Mogiłskie (6 wypadków, 114 kolizji), a najniebezpieczniejszą ulicą – ul. Wielicka (30 wypadków, 49 rannych, 394 kolizje)

~ Dwa tysiące dzieci bawiło się w Hali Wisły na X Wielkim Balu Integracyjnym

~ Zarząd Gospodarki Komunalnej wystosował do administratorów posesji apel, aby nie układać śniegu wokół drzew, bo prowadzi to do ich zamierania (przenikanie szkodliwych substancji, np. soli, z topniejącej przymy do ziemi)

Jest:

~ Krakowscy bezdomni chcą mieć prawo do zabierania głosu w sprawach narodowych (wybory, referendum), skoro mają takie prawo nawet więźniowie. W najbliższym czasie przeprowadzą wśród siebie sondaż na temat przystąpienia Polski do Unii Europejskiej

~ Jak zawsze w zimie, na ulicach pojawia się coraz więcej dziur. Dziennie zalewa się asfaltem 100–200m² ubytków

~ Część nowych radiowozów policyjnych jest już wyposażona w elektroniczne urządzenia (zabezpieczenia, komputery). Niektóre z nich zobaczymy na naszych ulicach jeszcze w lutym

~ Do 3 marca przy ul. Zyblikiewicza 1 w godz. 11–20 (wstęp wolny) można oglądać wystawę fotograficzną "W ciszy łąk, lasów i bagien" (rośliny, owady, żaby)

~ Około 1500 osób dziennie w naszym województwie zapada na grypę. O epidemii mówi się dopiero wtedy, gdy osób tych jest ok. 30 tysięcy

~ Po Krakowie w tym roku jeździć będzie maksimum 4184 tak-

sówki, nowa licencja będzie wydana tylko wtedy, gdy któryś z kierowców zrezygnuje z pracy

Będzie:

~ Nakładem Wydawnictwa św. Stanisława Archidiecezji Krakowskiej ukaże się 300 tys. egzemplarzy "Tryptyku rzymskiego", poematu Jana Pawła II

~ 18 lutego oraz 4 i 18 marca o godz. 15.30 w Klinice Kardiologii przy ul. Prądnickiej 80 odbędą się wykłady o chorobach serca. Podczas wykładów będzie można zmierzyć poziom cukru i cholesterolu

~ Przy kościele św. Wojciecha zostanie zainstalowana lampa czuła na ruch. Ma ona nie tyle chronić przed złodziejami, ile zwracać uwagę strażników na ludzi zanieczyszczających w nocy otoczenie kościoła

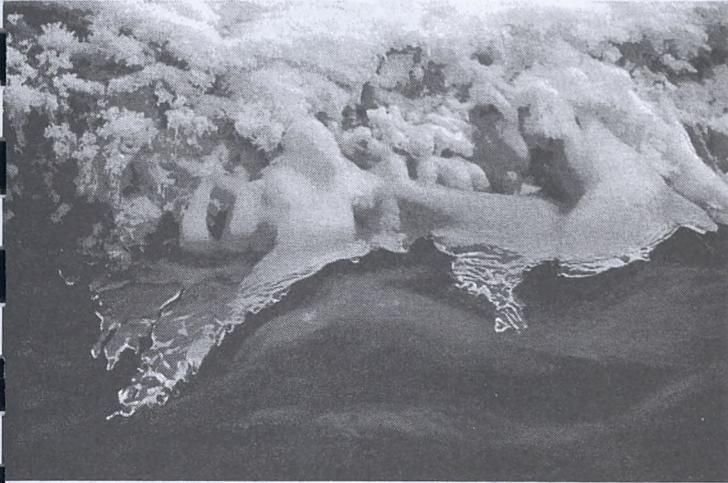
~ W 71 krakowskich szkołach odbędzie się nieodpłatny próbny egzamin gimnazjalny

~ 20–23 II odbędzie się XXII Międzynarodowy Festiwal Piosenki Żeglarskiej "Shanties 2003". Bilety na koncert można kupić przy ul. Straszewskiego 27 i św. Jana 2

Być może:

~ Prawdopodobnie ulegnie zmianie komunikacja nocna MPK. Na niektórych trasach w ciągu całej nocy korzysta z autobusu tylko 3 osoby, ich przejazd autobusem jest wtedy droższy od taksówki

~ Być może w tym roku będą uruchomione kolejne dwa mieszkania chronione. Są one przeznaczone dla osób z zaburzeniami psychicznymi, które nie muszą przebywać w zamkniętym ośrodku, wymagają jednak pewnego nadzoru. Byłyby to czas na szukanie pracy, samodzielne dbanie o siebie, czyli przygotowanie do powrotu do domu



Fot. P. Tumidajski

Nie wyśpiewana ballada

Pragniesz ballad!
Przyznaj, pragniesz ballad.
Łakniesz baśni, choć nie jesteś dzieckiem.
Pragniesz pieśni, najpiękniejszych pieśni
o twym starym Półwsiu Zwierzynieckim!

Ja ci pieśni tych nie skomponuję
nie zaśpiewam najwspanialszej ballady
tylko szumem klonu podpowiem
jak wyłowić blask księżycy błądy
z toni rzeki o Wisły imieniu,

tak uważnie, aby nie uszkodzić
wyławiając odbić, nie zamącić
murów starych, zamków i kościołów
w dół wieżami Wisłą dryfujących,

oprócz blasków z jej lśnienia wydobyć
pieśń hejnału w pół dźwięku przerwana
strzałą z łuku, w pełnym blasku słońca
przez jeźdźca tatarskiego posłaną
w tę melodię nie wygraną do końca

Krystyna Jezierska



Fot. P. Tumidajski

Z SERWISÓW INFORMACYJNYCH



Sejmowa Komisja Śledcza przez dwa dni przysłuchiwała się wyjaśnieniom naczelnego redaktora „Gazety Wyborczej” w sprawie określanej mianem Rywingate. Wielokrotnie w wypowiedziach Adama Michnika padało nazwisko Roberta Kwiatkowskiego szefa TVP. Członkowie Komisji jednogłośnie uznali, że Kwiatkowski powinien zrezygnować z pełnionej funkcji do czasu wyjaśnienia sprawy.

Sejmowa Komisja uznała za konieczne przesłuchanie innych osób w następującej kolejności: Adam Michnik c.d., Wanda Rapaczyńska, Robert Kwiatkowski, przedstawiciele spółki Agora, Jerzy Urban, Jerzy Jaskiernia, członkowie KRRiT, Aleksandra Jakubowska, Lech Nikolski oraz premier Leszek Miller.

Francja, Niemcy i Belgia zgłosiły weto wobec amerykańskiego żądania udzielenia poparcia przez NATO w wypadku konfliktu w Iraku oraz prośby Turcji o zapewnienie jej ochrony.

Wysłannik papieża, kardynał Roger Etchegaray przebywał w Bagdadzie, aby przekazać Saddamowi Husajnowi osobiste przesłanie Jana Pawła II.

Film „Pianista” w reżyserii Romana Polańskiego został nominowany do tegorocznego Oscara jako najlepszy film roku. Zdobył nominacje także w siedmiu innych kategoriach.

Zespół powołany przez marszałka Borowskiego do oceny projektu ustawy o RTV ma zastrzeżenia do konstytucyjności niektórych zapisów projektu. Uwagi dotyczą m.in. przepisów o abonamencie. Chodzi o zasadę domniemania, że każdy posiada odbiornik.

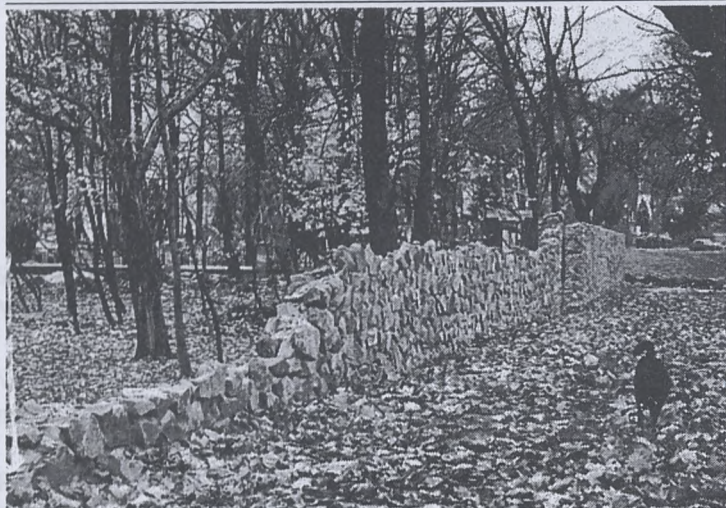
W Czechach trwa prawie „łapanka” na kandydatów na prezydenta. Czesi szukają kandydata, który zdobyłby odpowiednie poparcie w głosowaniu powszechnym. Pojawiła się propozycja kandydowania piosenkarza Karela Gotta i znanego bramkarza hokejowego Dominika Haska.

Prezydent Tarnowa objął honorowym patronatem akcję zainicjowaną przez młodzież, a dotyczącą zbierania pieniędzy na zakup śmigłowca „Sokół” dla TOPR-u.

Syndyk przeprowadzający upadłość spółki Daewoo Motor Polska w Lublinie wycenił swoją pracę na kwotę 49 milionów złotych. Sąd gospodarczy zdecydował o przyznaniu kwoty 672 tys. zł. Komentarz syndyka: „To pensja jak dla dozorca. Szukajcie sobie kogoś na moje miejsce”.

Rosyjscy naukowcy postanowili sklonować mamuta. Podobno znaleźli w lodach Jakucji komórkę tego ssaka, która może posłużyć do wyprodukowania żywego zwierzęcia.

Władze miasta Bochum uznały, że węgorz, który od 33 lat żyje w wannie u państwa Richterów może w niej pozostać. Sprawa w sądzie rozpatrywana była na wniosek obrońców zwierząt, którzy domagali się wypuszczenia ryby.



Fot. P. Tumidański

Dom lepszego człowieka

*Na mury
wznoszone przy Mieście
Cicheńskich Umarłych, pod Kopcem...*

Chodziłem tam
gdy tylko cień od słońca
kładał się już na ławkach,
i biegiem dnia zmęczona zionęła jego paszcza,
dziś szedłem
gdzie wczoraj jeszcze pies mego instynktu
potrafił się w nich zgubić
i w kółko bezradnie kręcić
po tych chaszczach...

Przyszedłem...
dziś były ręce
i były głowy odrąbane
i śladu już nie było po niedawnych zajściach:
były trupy drzew
wdeptane butem w ziemię
i Wzgórze
które nagle osłępiło od światła...

Niespodziany to blask!
i lęz toczył
spod ptasich
i moich spod powiek -
tam gniazdo (dla siebie - nie ptakom!)
- tam gniazdo s o b i e
wił
„lepszy” człowiek...

(Wzgórze św. Bronisławy, październik 2002)

Aleksander Jasicki

Zapraszamy na rekolekcje...

U KSIĘŻY JEZUITÓW

28 II – 2 III – "Jak pracować i nie zwariować" czyli o profilaktyce wypalenia zawodowego. Prowadzi: Danuta Prokulska

21–23 III – "Ikona miejscem doświadczenia duchowego"

Dla zainteresowanych sztuką sakralną

Rekolekcje odbywają się w Częstochowie. Zgłoszenia należy przysyłać pod adres: Centrum Duchowości, Księża Jezuitów 42–226 Częstochowa, ul. św. Kingi 74/84 – należy się krótko przedstawić, podając motywację uczestnictwa w rekolekcjach. Do zgłoszenia dołączyć zaadresowaną do siebie kopertę ze znaczkiem.

REKOLEKCJE KARMELITAŃSKIE

Na dni skupienia lub rekolekcje należy zabrać ze sobą Pismo św. Zgłoszenia listownie, telefonicznie lub e-mailem: Dom Rekolekcyjny, Siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus, 32–063 Krzeszowice 3, Czerna 196 k. Krakowa. Telefon 282–12–45, e-mail: rekolekcje@karmel.pl

Dla wszystkich pragnących pogłębić swoją więź z Bogiem w 2003 roku proponowane są rekolekcje i dni skupienia:

5–9 lutego: "Dla mnie zaś szczęściem jest być blisko Boga. W Bogu pokładam moją nadzieję" – dla młodzieży męskiej (prowadzi O. Jarosław Janocha)

21–23 lutego: Modlitwa – patrzeć na obraz Boga. Dni skupienia otwarte dla wszystkich (prowadzi O. Stanisław Fudala)

28 lutego–2 marca: Dni skupienia dla dziewcząt

25–27 kwietnia: "Wspomóż nas w swoim miłosierdziu, abyśmy pełni nadziei oczekiwali przyjścia naszego Zbawiciela" (obrzędy Komunii) – dni skupienia dla czcicieli Miłosierdzia Bożego (prowadzi O. Piotr Jackowski)

30 kwietnia–5 maja: Mojżesz – człowiek miłosierny ukazujący pokorę i chwałę Boga. Z cyklu: postacie biblijne – rekolekcje otwarte dla wszystkich (prowadzi O. Albert Wach)

U KSIĘŻY SALWATORIANÓW

Księża Salwatorianie organizują sesje formacyjne w Centrum Formacji Duchowej Salwatorianów w Krakowie. W roku 2003 odbędą się w następujących terminach:

21–23 marca – Szkoła Modlitwy Słowem Bożym. Poznawanie siebie w świetle Słowa Bożego. Prowadzi: Ks. Krzysztof Wons

11–13 kwietnia – Szkoła Modlitwy Słowem Bożym. Doświadczenie grzechu i przebaczenia w świetle Słowa Bożego. Prowadzi: Ks. Krzysztof Wons

27 kwietnia–5 maja – Rekolekcje lectio divina ze św. Piotrem

Podczas sesji jest możliwość skorzystania z rozmowy indywidualnej z kierownikiem duchowym. Koszt noclegu, posiłków i uczestnictwa: od 85 do 115 zł (zależy od wybranego pokoju). Bez posiłków i noclegów odpowiednio taniej. Zgłoszenia należy dokonać listownie (imię, nazwisko, adres, zawód, wiek, termin i temat sesji) wraz z zaadresowaną do siebie kopertą ze znaczkiem pod adres Centrum Formacji Duchowej, 30–364 Kraków, ul. Św. Jacka 16.

TYGODNIK SALWATORSKI – Redakcja: Piotr Boroń (nacz.) tel. 422–68–92, e-mail: tygsal@polbox.com, ks. Stanisław Radoń (asyst. kościelny), Łukasz Strutyński, Bogumiła Szewczyk, Piotr Tumidański, Jarosław Dzidek, Grzegorz Michalco, Daniel Rojewski, Piotr Sliwiński
Strona internetowa: www.icm.com.pl/salwator/ts (przygotowuje Roman Topór-Mądry). **Druk:** Pracownia AA – Plac na Groblach 5.

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i korekty językowej tekstów.

Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek. Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii, w kościele Bożego Miłosierdzia, w sklepiku "U Dzicza" przy ul. Św. Bronisławy, w sklepie przy ul. Ujejskiego 11.